



Władysław Panas

Wypowiedź w filmie „Brama Pamięci”

W połowie XVII młody chasyd w Leżajsku w śnie otrzymał polecenie, żeby podszedł do nieznanego mu miasta Lublina, tam zamieszkał i założył wspólnotę. Ten człowiek nazywał się Jakub Icchak Horowitz, znany później do dzisiaj jako *Choze mi Lublin* - Widzący z Lublina. Wokół niego skupiały się niezliczone rzesze pobożnych, czyli chasydów. Był ich cadykiem czyli sprawiedliwym, czyli tym który ich modły zanosił bezpośrednio do Boga.

(...)

Od Widzącego do Bramy, od Bramy do Świętego Michała Archanioła, od Świętego Michała Archanioła do kaplicy Świętej Trójcy są mniej więcej takie same odległości, i to jest jakiś magiczny krąg, w którym ludzie - nie żyjąc przecież w jakiejś idealnej harmonii i zgodzie - jednak wspólnie rozmaicie się modląc, inaczej wierząc, inną symboliką operując, wspólnie tworzyli system znaków kulturowych, jakąś duchową substancję. Jeżeli się otworzy uszy i oczy można zobaczyć, jak nie zaplanowany przez nikogo przypadek w tej przestrzeni odciska jakieś ślady.

„Brama Pamięci”, reż. Marek Stacharski, TVL, 1997.

Transkrypcja i opracowanie: Aleksandra Zińczuk